

## CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:	
Rocznie . . . . .	rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . .	„ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . .	„ 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:	
Rocznie . . . . .	rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . .	„ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:  
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.  
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.  
Stałe 8 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

## Kalendarzyk.

Dziś: *Stanisława Biskupa*.  
Jutro: *Grzegorza B. Nazyanę. Dok. Koś.*  
Wschód słońca o godz. 4 m. 19. Zachód o godz. 7 m. 35.  
Długość dnia godz. 15 m. 16. Przybyło dnia godz. 7 m. 38.

## Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## W OBRONIE PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

II.

(Dokończenie — patrz Nr. 101).

Zestawiając to wszystko, co wypowiedział autor omawianego artykułu gazety, „Nowosti”, nabrać musimy przekonania, że doszedł on do tak nieracjonalnego wniosku z powodu niezwrócenia uwagi na warunki, od jakich zależy dziś powodzenie na targowisku zbożowym świata i na konieczność wyzwolenia się państwa z pod zależności ekonomicznej od zagranicy, dalej z powodu mylnych informacji o wielu szczegółach odnoszących się do tej kwestyi, a wreszcie dla tego, że wyszedł z fałszywego założenia.

Powyższe uwagi dostatecznie już tłómaczą, że wystawiona przez autora na pierwszy plan jego argumentacyi rzekoma sprzeczność interesów rolnictwa i przemysłu, w rzeczywistości nie istnieje jako ogólny objaw ekonomiczny. W szczególności zaś błędem jest mniemanie, jakoby rozwój przemysłu polskiego pociągnął za sobą upadek rolnictwa w Polsce — i to dla tego, że zamknięcie dowozu wyrobów zagranicznych utrudniło wywóz zboża polskiego. Wygląda to tak, jak gdyby zagranica z całkowitą świadomością kupowała to co jej potrzeba z tamtąd tylko, dokąd sprzedaje swe wyroby. Argument ten przytaczają zresztą i zainteresowane w tej sprawie gazety niemieckie, mając może na myśli cła odwetowe. Tymczasem argument ten żadnej nie ma w danym razie wartości. Cła odwetowe od takich przedmiotów pierwszej potrzeby jak zboże, nie mogą być zbyt wysokie bez szkody dla mieszkańców ustanawiającego je państwa, w ogólności zaś zagranica nabywa potrzebne jej przedmioty tam, gdzie ich może dostać najtaniej. Wszakże Stany Zjednoczone mają cła przywzowowe równie wysokie, jeżeli nie wyższe jak Rosya, a jednak Europa kupuje zboże ze Stanów Zjednoczonych.

Z drugiej strony rolnictwo polskie nie znajduje się, biorąc ogólnie, w upadku. Owszem zasobność gospodarstw włościańskich zwiększa się, jeżeli zaś wiele gospo-

darstw obywatelskich znajduje się w krytycznym położeniu, to poczęści tylko przypisać to można wzmagającemu się spółzawodnictwu zboża amerykańskiego, poczęści zaś działają tu inne przyczyny nie mające nic wspólnego z omawianą kwestyą. Zeby do tego przyczynić się miał wzrost przemysłu krajowego, tego w obec powszechnie znanego i wszędzie zresztą powtarzającego się faktu, że w miarę rozwoju przemysłu podnosiła się cena ziemi, żadną miarą utrzymać nie można. Nadto zauważyć należy, że po uwłaszczeniu ludność kraju zaczęła zrazu wzrastać tak szybko, iż niezadługo okazał się nadmiar ludności rolniczej i rozwijający się przemysł usłużył w tym razie ogólnej ekonomii kraju, otwierając możność zarobkowania ręką swobodnym od zajęć rolniczych.

Pod tym względem autor wykazał całkowitą nieznajomość warunków miejscowych. Mylną informację zdradza również wyrażenie „kwitnący stan Łodzi i innych ognisk przemysłowych”, które w obec dzisiejszego dość długo już trwającego zastoję i mnóstwa robotników pozostałych bez zajęcia, wygląda na ironię. Są to jednakże kwestye miejscowe, do lekkiego zbywania których przez publicystów traktujących wszelkie kwestye społeczne na bardzo szeroką skalę, jesteśmy tu już przyzwyczajeni. Jednakże występując z artykułem zalecającym radykalną zmianę polityki handlowej państwa, należało poinformować się lepiej w kwestyach dotyczących przemysłu państwowego w ogóle.

Wyniki rozwoju przemysłowego nie ograniczają się „zyskiem garstki fabrykantów warszawskich i moskiewskich”. Rzeczywiste znaczenie przemysłu w ogólnym rozwoju ekonomicznym państwa rosyjskiego, wykazaliśmy już wyżej. Niesłusznym jest również twierdzenie, że wyroby przemysłu krajowego są gorsze od zagranicznych. Przemysł rosyjski, jak każdy przemysł młodociany, wyrabia głównie przedmioty pierwszej potrzeby, a więc prostsze, co wcale nie oznacza, żeby miały być gorsze; owszem niektóre wyroby krajowe doprowadzone już zostały do możliwej dziś doskonałości. Co się zaś tyczy droższyny wyrobów krajowych, zdanie to, pomijając nawet warunki kursu

pieniężnego, ma tylko względną wartość. Mniemanie, jakoby wyrób krajowy sprzedawany był z zyskiem równającym się całkowitemu oczeniu tego wyrobu, jest rzeczywiście bardzo rozpowszechnionem, nietylko w prasie, ale i w kółach przemysłowo-handlowych. Aż do ostatnich czasów mniemanie to ściągano z kraju i z zagranicy coraz nowe kapitały do przemysłu i przyczyniło się między innymi do wywołania obecnego przesilenia. Nie zwracano uwagi na tę okoliczność, że różne materiały i potrzeby fabryczne są również oclone i ponoszą różnicę kursu, co oczywiście redukuje już zysk wytwórcy, — i to jak wiadomo w dość znacznym stopniu. Nadto nie zważano całkiem na skutki spółzawodnictwa wewnętrznego, które pod opieką wysokich celów rozwinięć się musiało, a które pod wpływem mylnych przekonań o nadmiernej zyskowności przemysłu, rozwinęło się za nadto. W wielu gałęziach przemysłu fabrycznego uwydatnił się nadrobek, który spowodować musiał ostatecznie przesilenie przemysłowe, jakie właśnie przeżywamy. Przesilenie to przyczyniło się niezawodnie do wyrobienia właściwego poglądu na możliwą zyskowność różnych gałęzi przemysłu krajowego, powstrzyma zbytni ich wzrost i skieruje przedsiębierczość do innych nieuprawianych dotąd albo zaniedbanych gałęzi przemysłu. W połączeniu zaś z faktami towarzyszącymi rozwojowi przemysłu krajowego w ciągu ostatnich lat kilku, stanowi dzisiejsze przesilenie najlepszy argument przeciwko zmianie dotychczasowej polityki handlowej państwa.

W samej rzeczy, każdemu obeznanemu z przedmiotem wiadomo, że pomijając drobne wahania zależne poczęści od zmiany niektórych paragrafów taryfy celnej, poczęści zaś od różnych innych warunków, ceny krajowych wyrobów przemysłowych od czasu zaprowadzenia wysokich cel w ogólności spadają. W zakresie przemysłu przedzielniczkackiego zarobek wytwórcy nie jest już dziś zarobkiem spekulacyjnym, a w każdym razie nie równa się oczeniu odnośnych wyrobów i chyba jedno tylko przedzielniczkackie w celu czesankowej (najtrudniejsza i mało dotąd w państwie rozwinięta gałąź przemysłu) sprzedawać może swój wyrób po cenie,

w skład której wchodzi jeszcze pewna część cła obciążającego ten wyrób. Niezależnie od przesilenia, przyczynę którego wyżej wskazaaliśmy, stopniowa zmniejsza cen wyrobów przemysłowych jest naturalnym następstwem cel racjonalnie protegujących przemysł krajowy, następstwem dostatecznie usprawiedliwiającym sam system protekcyjny.

Tym sposobem ciężar ofiary, jaką pod postacią cła składa społeczeństwo na rzecz swego przyszłego rozwoju ekonomicznego, staje się lżejszym z dniem każdym i coraz większe przynosi ogółowi korzyści. Wzrost spożycia produktów rolniczych wewnątrz państwa, wzmocnienia jego ustroj ekonomiczny a ztąd i położenie finansowe. Różne okoliczności nieprzyjemne, przyrodzone i sztuczne, nieurodzaje albo nadmierne urodzaje przy braku odpowiednich komunikacyi, niedokładność w ustosunkowaniu oczenia różnych przedmiotów i w ogóle cały szereg różnych postronnych wpływów, mogą wprowadzić oddziaływać opóźniająco na rozwój przemysłowy i w ogóle ekonomiczny, ale ostatecznie w takich warunkach jak powyżej wskazane — kurs poprawiać się musi, a wtedy i cła jako płatne w złocie obniżać się będą same przez się i przemysł krajowy musi wzmocnić swą siłę konkurencyjną, wytwarzać coraz lepiej i coraz taniej.

Powyższe uwagi — zastrzegamy to raz jeszcze — stosują się do cel umiarkowanych t. j. odpowiednich potrzebom, nigdy zaś do cel nadmiernych, zakazowych, których nieuniknionym następstwem musi być nadrobek a ztąd peryodycznie powtarzający się zastój. Różnicy tej nie uwzględnia zdaje się w należytych stopniu okrąg przemysłowy moskiewski i przemawiająca w jego imieniu gaz. „Moskowskija Wiedomosti”. Jednakże ani ta gazeta, ani „Stowo” warszawskie, jakkolwiek nie są poświęcone wyłącznie sprawom przemysłowym, nie potrzebują się wstydzić, jeżeli występują w obronie przemysłu rosyjskiego lub polskiego. Co do nas, jest to wprost naszym obowiązkiem, z którego zresztą tem łatwiej wywiązać się nam przychodzi, że broniąc przemysłu, służymy zarazem rolnictwu i ogólnemu rozwojowi ekonomicznemu kraju. Broniąc części, bronimy całości i zdaje nam się, że i gaz.

## LISTY Z WARSZAWY.

(Dokończenie — patrz Nr. 101).

W walce moralnej, jaka po rozstaniu toczyła się pomiędzy nim a żoną, zachodziły rozmaite fazy. Zrazu Byron uznawał swoje winy, kiedy jednak lady Byron odrzuciła z pogardą pojednawcze zamiary męża, prawdopodobnie z powodu jego spotkania z Jane Clermont w Szwajcaryi i baśni, jakie z tego powodu powstały, zaszła w nim zmiana. Obrażona duma kazała mu wypierać się miłości dla niej, która może istotnie popychała go do dalszych szaleństw. W poezyi „Sen” gdzie opisuje swą miłość do Maryi Chaworth, dowodzi, iż ożenił się bez miłości. Faktowi temu zaprzeczają jednak dawniejsze listy i poezye. Widocznie więc chciał tym sposobem zemścić się nad nieubłaganą małżonką, a w „Przekleństwie”, które znalaziono w jego papierach i ogłoszono po śmierci, nazywa ją moralną Klitemestrą.

Spasowicz mówił stosunkowo daleko więcej o życiu, niż o poezjach Byrona — w poezjach tych bowiem odzwierciedliło się życie poety. Stwarzał on bohaterów na obraz i podobieństwo własne. „Child Harold”, „Korsarz”, „Sara”, noszą wyraźny stempel

swego twórcy. Toż samo powiedzieć można o bohaterach dramatycznych, o „Manfredzie” a szczególnie „Sardanapalu.”

Subiektywizm stawał na przeszkodzie dramatyczności, Byron też właściwie dramaturgiem nie był i talent jego daleko świetniej występuje w innych utworach.

Gdy ukazał się „Manfred” twierdzono powszechnie, iż myśl główna wzięta była z „Fausta”, autor jednak zaprzecza temu energicznie i rzeczywiście dramat ten i charakter bohatera rozwijają się zupełnie samoistnie. Zresztą jeśli znać tu wpływ jaki, to chyba wpływ Shelleya. Pomiedzy postacią Fausta i Manfreda jest przepaść różnicy. Fausta dręczą żądza wiedzy, Manfreda — zbrodnia jaką popełnił, jednakowoż ta zbrodnia nie podaje go wcale w moc szatana, któremu w chwili śmierci zaprzecza władzę nad sobą.

Prelegent uczynił tu głęboką uwagę, iż Byron tym sposobem wznosi się do moralności niezależnej, Manfred bowiem za swoją zbrodnię cierpi sam w sobie, a nie przez bojaźń kary i karze uraga. Podobny on jest raczej do Prometeusza przez swoją dumę, niż do jakiegobądź bohatera nowożytnego.

Byron przyznaje, iż pisząc ten fantastyczny dramat, był nawpół zwaryowany i sam nie miał żadnego pojęcia o jego wartości. Pozwolił nawet swemu wydawcy rzucić go w ogień, jeśli to za stosowne uzna. Jak

wielu zresztą poetów, nie miał on wyrobionego krytycznego zmysłu, a w sądach i zachwytach swoich był bardzo omylny, na dowód dość przytoczyć, iż wzorów dla swoich dramatycznych utworów szukał w Alfierim, autorze klasycznym, doktrynerskim, z bardzo miernym talentem.

Talent Byrona ciągle rozwijał się i wzmacniał, jakkolwiek dramaty nie są wcale jego najświetniejszymi utworami. Za arcydzieło Byrona Spasowicz uważa „Don Juana”, arcydzieła tego jednak wcale nie dotykał szczegółowo. Publiczność z prawdziwym żalem rozstawała się ze znakomitym prelegentem.

Fakt to bardzo naturalny, można bowiem powiedzieć, iż nigdy Warszawa nie słyszała równie gruntownych i znakomych odczytów; przyznała to nawet jednogłośnie krytyka, jakkolwiek ta sama krytyka przed kilku laty, o wiele mniej łaskawa niż dzisiaj okazała się dla Spasowicza. Czyżby on zmienił poglądy, na które wówczas powstawano tak gwałtownie? Bynajmniej, zasady krytyczne i społeczne, stanowiące tak harmonijny całości, zmienić ani nawet zmodyfikować się nie mogą bez zupełnego przewrotu intelektualnego, którego śladów nie spostrzegamy wcale w poglądach na Byrona. Studium niniejsze jest niejako dalszym ciągiem studyów poprzednio ogłoszonych. Widocznie więc postąpiliśmy od tego czasu i sławne wyrazy *e pur si*

muore możemy zastosować do naszego umysłowego poziomu.

Słuchając prelekcji o Byronic, sądów o nim i porównań prelegenta, przychodził mi niejednokrotnie na myśl Zygmunt Krasiński, którego ostatni tom listów leży właśnie przedemną. Pomiedzy jednym i drugim podobieństwa były liczniejsze, niżeli pomiedzy innymi poetami naszymi, wypływały one nietylko z barwy umysłowej, z ponurego usposobienia, z niemocy fizycznej, ale i z rozłamania wewnętrznego, z dysharmonii z otaczającym światem, w którychto wrogich warunkach zostawał zarówno jeden jak drugi.

Pisałam i mówiłam kiedyś o tem obszernej w studium o „Zropaczonych w literaturze.” Teraz dodam to tylko, iż Byron i Krasiński trawieni byli jednaką żądzą czynów, a poezya była dla nich tylko środkiem uspokojenia, uchylenia tej żądzy, gdy życie albo nie dawało im stosownego pola działania, albo pole to było dla nich zbyt szczupłe, zbyt nieodpowiednie lotności umysłów i wielkości zamiarów.

Jeśli bowiem Rousseau był duchowym rodzicem całego poetycznego pokolenia, które po nim nastąpiło, to Byrona uważać można z równą słusnością za ojca wszystkich poetów pierwszej połowy naszego stulecia i to właśnie nadaje mu, niezależnie od dzieł, tak wielkie znaczenie.

Walerja Murrenė.

„Nowosti” lepiej zasłużyłaby się swemu społeczeństwu, gdyby trzymała się ściślej powyższej zasady.

## KORESPONDENECYJE.

Orszaków d. 30 kwietnia 1884 r.

W poprzedniej mojej korespondencji mówiłem o połączeniu naszego miasta z Łodzią koleją konną i wykazałem o ile komunikacja wpłynęłaby korzystnie na rozszerzenie handlu i o ile opłacałaby się samym przedsiębiorcom. Nim jednakże projekt ten wejdzie w życie, — jeżeli w ogóle wzięty został pod rozwagę, — należy przede wszystkim pomyśleć o naprawie naszej szosowej drogi. Znajduje się ona bowiem w tak opłakany stan, że pominąwszy już męczarnie koni ciągnących ciężary, — przypisać może wielu przejeżdżających podczas ciemnej nocy o kalectwa. Nawet śladu nie pozostało po tem, że droga ta pełna wybojów, kiedyś stanowiła wygodną szosę.

Dziwić się należy, że dopuszczono do takiego stanu i nie naprawiano częściowo drogi, co bez porównania z mniejszym byłoby połączone kosztem, niż to dziś, w obec zepsutej całej szosy, może mieć miejsce.

Gdzie właściwie szukać należy winy tego zaniedbania nie mam zamiaru wykazywać — chcę tylko zwrócić uwagę na gwałtowną potrzebę naprawy. Obok doprowadzenia publicznej drogi do porządku trzeba jeszcze i ten wzgląd wziąć na uwagę, że skutkiem tego da się możliwość zarobkowania robotnikom, tak licznie teraz bez zajęcia pozostającym.

Wspomniana szosa, będąca jedyną arterią naszej komunikacji, utrudnia nam przy teraźniejszej stagnacji jeszcze bardziej wszelki dowóz towarów i przysparza niepowodzeń. Dla tego też uważam za konieczność, aby bezwzględnie zabrano się do naprawy w mowie będącej szosy, a nie wątpię, że muncypalność nasza szczerze zajmie się tą kwestyą. Władza nie odmówi nam zapewne swego poparcia i wyda w tym względzie odpowiednie rozporządzenie.

Gdyby naprawa szosy zawisała li tylko od pana burmistrza, to niewątpliwie wkrótce moglibyśmy się jej spodziewać. Dał on bowiem przez krótki przeciąg czasu wiele dowodów swej pożytecznej działalności. Zawdzięczamy mu oświetlenie miasta, upiększenie ulic alejami, wysadzenie niektórych ulic pięknymi drzewkami, urządzenie nowych studni i t. d.

W tym atoli wypadku nie może p. Towarski sam rozporządzać, dla tego poruszamy tę ważną kwestyę w nadziei, że sfery, które ona obchodzić powinna, zajmą się nią i przyspieszą zaprowadzenie lepszego stanu.

## ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

\* Nazwa ustaw. W „Gońcu Urzędowym” zamieszczono Najwyższy Ukaz imienny, według którego ustawy sądowe z dnia 20 listopada 1864 r. otrzymują nazwę Ustaw Sądowych Cesarza Aleksandra II i zgodnie z tem, obecnie z Najwyższego rozkazu nowe wydanie tych ustaw, otrzymuje nazwę: „Ustaw Sądowych Cesarza Aleksandra II, wydania 1883 r.

## Sprawozdania targowe.

Gielda wiedeńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 3 maja).

Wytrwałe opieranie się wpływom tych wszystkich czynników, któreby mogły oży-

wić i wzmocnić interesy i nadać im kierunek zwyczajowy, jest obecnie najcharakterystyczniejszym rysem giełdy. Nie wychodzi ona dotychczas z biernej opozycji, gdyż do czynnego wystąpienia nie ma dosyć siły, ale już ta jej wstrzemięźliwość wystarczyła do zagwoźdżenia kursów, do wprowadzenia interesów w nieczynność. A nie brak było w ubiegłym tygodniu wydarzeń sprzyjających szczególnie rozwinięciu się ożywionej działalności. Teraz dopiero ukazały się dokładne cyfry, przedstawiające w całym blasku powodzenie świeżo dokonanych operacji finansowych. Na 10 milionów funt. szterl. 5% -wej rosyjskiej pożyczki, przeznaczonych dla Niemiec i Holandii, zapisano więcej niż 173 milionów funt. szterl., czyli 3½ miliarda marek. Na 8 milionów marek obligacji Kramsty, podpisano tu 94 milionów, a prócz tego zbierano podpisy w Wroclawiu i Frankfurcie nad Menem. Cyfry kolosalne, wymowny dowód obfitości wolnych kapitałów i zaufania pieniężnej publiczności. Lecz spekulacja taką ma minę, jak gdyby ją to wszystko wcale nie obchodziło. Taką samą niewzruszoną obojętnością okazuje wobec świeżo podjętej przez rząd angielski konwersji 3% konsol, na 2½% proc. i wobec wielu innych pomysłnych wypadków, jak nabycie przez austriacką „Creditanstalt” złotej renty na 19 milionów guldenów, lub stwierdzenie jak najpomyślniejszego rozwoju interesów tureckiego towarzystwa monopolu tabacznego etc. Pomińmy tu pobudzających czynników, giełda była w ubiegłym tygodniu bez ruchu, zdawało się, że utrzymujące się jeszcze mocniejsze usposobienie, nie przeżyje godziny. Szczególnie słabo trzymały się spekulacyjne papiery bankowe i górnicze. Na rynku pieniężnym zaraz po załatwieniu regulacji końcomiesięcznej pojawiła się na nowo dawna obfitość pieniędzy. Dyskonto spadło napowrót do 2½%.

Wiedna. Peszt 3 maja. Handel w ubiegłym tygodniu utrzymywał się w skromnym zakresie. Sprzedano zaledwie 150 m. ctr., a mianowicie na rachunek krajowy drobną wełnę zimowej strzyży z nad Cisy i lepszą jednostrzyżną po 60—61 fl., a na rachunek zagranicy ordynaryjną jednostrzyżną po 52—53 fl.

Bydło. Berlin 5 maja. Na sprzedaż wystawiono wołów 3,794, wieprzów 7,155, cieląt 1575, skopów 17,734. Tylko handel trzodą chlewną był ożywiony, zresztą należał targ dzisiejszy do najgorszych w obecnym sezonie. Zapotrzebowanie było nadzwyczaj słabe. Nawet najlepsze gatunki wołów były w zaniedbaniu, ciężkie gatunki, również jak i mendaki, bardzo trudne do zbywania, pozostały niewątpliwie w wielkiej ilości na targu niesprzedane. Za I płacono 54—58 m., II 45—48 m., III 39—42 m., IV 34—37 m. za 100 fl. wagi rzeźniczej. Za trzodę chlewną płacono lepsze ceny, meklemburgi nabywano po 45—46, pomorskie i włościańskie 43—44, szengery 41—42 za 100 fl. przy 20% tary. Prawdopodobnie wszystkie sztuki będą rozprzedane. Za cielęta płacono: I 47—45 fen., II 36—46 fen. za funt wagi mięsa. Skopy nabywano po 44—48 fen. za gatunek I, za najlepsze angielskie jagnięta płacono do 52 fen., za II 30—40 fen. za funt wagi mięsa.

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa. Kredyt ziemski. Komitet towarzystwa kredytowego ziemskiego w dniu 5 maja otrzymał od p. ministra skarbu

Najwyżej zatwierdzone przez Najjaśniejszego Pana postanowienie, dotyczące rozszerzenia skali pożyczek towarzystwa kredytowego.

Towarzystwo cukrownicze. Pp. Franciszek Kraczkiewicz, Józef hr. Dunin-Karwicki, Bronisław Czajkowski i Wacław Wernicki, otrzymali upoważnienie w drodze prawodawczej na zawiązanie spółki udziałowej pod nazwą: „Towarzystwo cukrowni Karwice.” Ustawę towarzystwa, zatwierdzoną w dniu 9 (21) marca, ogłoszono obecnie w Zbiorze Ustaw i Rozporządzeń rządowych.

Nowa cukrownia. Z pod Wielunia pisać do „Kur. Warszawskiego”. W okolicy naszej powstaje cukrownia, urządzona za inicjatywą hr. S. z Wiercholasu i p. T. z Rudy, wraz ze współudziałem przemysłowca i inżyniera p. M. R. z Warszawy. Cukrownia ma być prowadzoną kosztem kapitału akcyjnego w sumie 400,000 rs., podzielonego na udziały po 5,000 rs. każdy. Warunki miejscowe nowemu przedsiębiorstwu sprzyjają najzupełniej. Okolica bowiem zamieszkała, ziemia czysto buraczana, drogi szosowe i podjazdowe liczne i dobrze prowadzone, węgiel szlaski w pobliżu, a stacya Wieruszów o 24 wiorst odległa. Ostatnią też drogą cukier może być wysłany *transito* do Cesarstwa i na rynki miejscowe. Interes prowadzony będzie wyłącznie siłami krajowemu, rozważnie, tak iżby uniknąć wszelkich błędów, jakie popełniono przy zawiązaniu dwóch nowych cukrowni w r. z.

Kapitał potrzebny został już w większej części pokryty, spółnicy więc wkrótce przystąpią do kontraktu.

Kowno. Kas zaliczkowo-wkładowych liczy obecnie gubernia kowieńska 34, wykazujących 10,584 uczestników. Kasy te rozwijają się nader szybko i żadna gubernia nie może się równać z kowieńską pod względem ich ilości.

Kijów. Rynek cukrowy dopełnił w zeszłym tygodniu tylko jednej operacji. Sprzedano mianowicie 15,000 pudów mączki na wiosenne i letnie miesiące roku przyszłego z odstawą do Moskwy po rs. 5 i kop. 60.

Petersburg. Nowa pożyczka rosyjska. Według obliczeń szczegółowych, ogłoszonych przez ministerium finansów, podpisano w Berlinie za pośrednictwem Bleichrödera 124,779,650 f. szt., za pośrednictwem berlińskiego towarzystwa handlu zamorskiego 39,470,850, w Amsterdamie 9,005,400, Petersburgu 65,629,100, Moskwie 6,362,600, Rydze 598,000, Taganrogu 505,600, Odessie 423,000, Kijowie 349,950, Charkowie 391,800, Kazaniu 79,000, Niznym Nowgorodzie 29,850, Twerze 28,850 i w Warszawie 429,150.

Rostów nad Donem. Wynós złoża. Według danych statystycznych, o ile można dokładnych, centralny port południowej Rosji, mianowicie Rostów nad Donem, wysłała corocznie zagranicę 83,000,000 pudów złoża. W ciągu lata około 2,000 okrętów przewozi to złoże do Taganrogu, gdzie bywa przeladowywane na statki zagraniczne. Fracht przewoźni puda złoża wynosi od 30 do 40 kop. W Rostowie w ciągu miesięcy letnich ładowaniem złoża na okręty zajmuje się do 40,000 ludzi, którzy dla tego zarobku ściągają w lecie do Rostowa z gubernij środkowych Cesarstwa.

## Kronika Łódzka.

(—) Koncert. Wtorkowy koncert primadonny petersburskiej Cesarskiej opery, pani Aleksandry Meńszykow, z współudziałem tenora J. M. Liubina i basy S. M. Ławrowa, sprawował liczny zastęp publiczności do teatru Victoria. Pani Meńszykow ob-

darzona jest pięknym głosem, którego silne brzmienie kontraltowe najkorzystniej uwydatniało się w duecie z opery „Hugonoci” Meyerbeera. Śpiewaczka włada głosem z całą świadomością jego skali; *pianissimo* nie traciły dźwięku, a *crescendo* traktowane były nader umiejętnie. Również podobał się silny organ basowy p. Ławrowa. W duecie z „Hugonotów” zauważyliśmy jednak u p. Ł. niedostateczne przygotowanie. Tenor p. Liubin posiada głos o średniej skali — w wysokich tonach ratuje się umiejętnym *falsetem*. Dźwięk jego głosu nieco matowy, emisja za to lekka i szkoła wzorowa. Śpiewaków obdarzała publiczność hucznie oklaskami. Ukraińskie piosenki zmuszoną była pani Meńszykow na żądanie publiczności bisować.

Dowiadujemy się, że pani Meńszykow zamierza dać jeszcze jeden koncert w naszym mieście. Jesteśmy pewni, że drugi koncert, równie jak pierwszy, dozna pod każdym względem zupełnego powodzenia.

(—) Napad. W nocy z soboty na niedzielę usiłowało kilku drabów włamać się do jednego z domów przy ulicy t. zw. Przędzalnjej. Przebudzona hałasem właścicielka domu wyjrzała przez okno, a zobaczywszy całą bandę rzeźmieszków, poczęła wołać o pomoc. Wywołało to gniew złoczyńców. Rzucili się oni na kobietę i zadali jej trzy rany w głowę. To samo spotkało także jej męża, który pośpieszył na pomoc. Na szczęście zebrało się wkrótce więcej domowników i ujęto jednego z napaśników. Policya „po nitce doszła do kłębka” i dzisiaj wszyscy osadzeni są w więzieniu, gdzie czekają na słuszną karę.

(—) Samobójstwo. Jeden z miejscowych kupców p. O. powiesił się w dniu 5 b. m. Przyczyną samobójstwa była (podobno) niemożność zapłacenia weksłu na rs. 200. Pan O. pozostawia żonę, z którą przed rokiem dopiero się połączył i której majątek utracił skutkiem nieszczęśliwych operacji finansowych.

— Z teatru polskiego. Dzisiaj benefis pana Karola Kopczewskiego. Ulubieniec publiczności nie zawiedzie się z pewnością w swoich oczekiwaniach, sala bowiem powinna być przepelniona.

## KRONIKA KRAJOVA I ZAGRANICZNA.

— Nekrologja. Dr. Józefat Zielenacki członek Krakowskiej Akademii Umiejętności, wysłużony profesor prawa rzymskiego, b. dziekan i b. rektor uniwersytetu lwowskiego, zmarł w dniu 28 kwietnia r. b. w majątku swym Gonieczkach w W. ks. Poznańskim.

— S. p. Edward Sulicki, przez długie lata redaktor przeglądu politycznego w „Gazecie Codziennej”, noszącej obecnie tytuł „Gazety Polskiej”, tłumacz wielu utworów powieściowych, między innymi „Nędzników” W. Hugo’na, autor obszernej powieści „Oryginały”, drukowanej w odcinku „Gaz. Polskiej” i osobno w r. 1869, zmarł w dniu 5 b. m. w nocy w Warszawie.

— Warszawa. Droga żelazna warszawsko-terespolską przewieziono w r. 1883 ogółem osób 525,335 i towarów 26,871.103 pudów, co czyni przeciętno dziennie po 1,440 osób i po 73,620 pudów ładunku. W porównaniu z cyframi roku poprzedzającego, ruch przewozowy na tej kolei zwiększył się w roku 1883 o 14,730 osób i o 7,783,657 pudów towarów. Osiągnięty z powyższych źródeł dochód wyniósł w 1883 rs. 2,441,000 czyli przeciętno około rs

## ARCYKSIĘŻNA de SINNBACH

przez Edwarda SIEBECKERA,

z francuzkiego przełożył

T. MARENICZ.

—o—

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 101).

W ośm dni po pogrzebie starej Berbeli, odbył się pogrzeb pana Stolz, którego zwłoki sprowadzone zostały z Portici przez młodego lekarza, a w dwa miesiące potem przemysłowcy górnego Renu ze zdumieniem czytali następującą wiadomość pomiędzy ogłoszeniami o małżeństwach:

„Maksymilian Braun, inżynier z Sinnbach pod Mulhużą i Odila Stolz, również z Mulhuży.”

Ślub odbył się cicho, bo narzeczona była w żalobie. Po krótkim śniadaniu, małżonkowie udali się w podróż po Anglii.

X.

Do pana Jerzego Braun, wachmistrza w I-ym pułku strzelców afrykańskich w Algierze.

Stało się! Trudno opowiedzieć sposób, w jaki to doszło do skutku, ale przed tobą, kochany Jerzy, otwieram swą duszę i z kolei opowiem ci wszystkie wypadki.

Z początku nie wierzyłem szczęściu i ofiarowanie mi ręki uważałem za pewien rodzaj zapłaty — z litości — za ranę otrzymaną w obronie jej życia. Ale ona powiada, że kochała mnie już wtenczas, kiedy się na pozór nienawieścią ku mnie odznaczała.

Ja już oddawna ulegałem miłości i napróżno starałem się przewyciężyć tę słabość.

Muszę wyznać, że jeżeli ogień tlał, to wybuchnął wtedy dopiero, gdy przyszedł do siebie i i gdy ją ujrzał w pośród tych, którzy mi ulgę starali się przynieść.

Z początku przeraziło mnie to odkrycie. Przyrzekłem sobie stanowczo, że chociażbym nie mógł wykorzenić tego uczucia, to nigdy nie poniżę się do takiej beznadziejnej miłości.

Czy wyobrażasz ty sobie mnie, Maksymiliana Brauna, biedaka, zakochanego w bogatej dziedzicze?

Nim zacząłem przychodzić do zdrowia, nadeszła jesień. Pod pozorem wypoczynku, prosiłem o urlop, przyrzekając zostawić na mojem miejscu zastępcę. Myślałem z tobą przepędzić miesiąc lub dwa. Miało mnie to uleczyć.

Tymczasem przeszkodziły temu wyjątkowe, w jakich znajdowaliśmy się, okoliczności.

Nagła śmierć pana Stolz, budowa lokomotyw dla Rosji, wyrok lekarza, który oświadczył, że przejmujące zimno departamentu górnego Renu byłoby dla mnie zbawienniejszem, jak para deszczów algierskich, wszystko to musiało mnie powstrzy-

mać. Uległem więc. Tymczasem ojciec Gustawa, p. Hammerlé, otwarcie zbijał pojęcia pani Stolz.

Oto jak się to wszystko stało; szczegółów on mi sam udzielił:

Jako wuj i opiekun Odili, toczył on następującą rozmowę ze swoją bratową.

— Najlepiej byłoby — mówiła ta ostatnia — ażeby według panującego w Mulhuzie zwyczaju, oznaczyć wartość fabryki i wartość tę podzielić na akcye. Tym sposobem, gdy Odila zaślubi swego kuzyna Gustona, będzie mogła sprzedać część akcyj, jeżeli nie wszystkie stanowiące jej posag. Jak łatwo bowiem mogłoby się stać, że męża jej przeniesionoby z kolmarskiego sądu do innego, a zresztą jego czynności zupełnie się różnią od zajęć fabrykanta żelaza.

— Zdaje mi się kochana siostrzo, że jesteś w błędzie. To wypuszczanie nowych fabryk na akcye może być korzystnym tylko wtedy, gdy spadkobiercy sami kierują zakładem; w przeciwnym razie dyrektor, wybrany z grona nieinteresowanych osób, będzie uważał za właściwe dopuścić do obniżenia wartości fabryki, aby w danej chwili kupić ją na swój rachunek. Dla czegoż, jak to powiadasz tak trafnie, zaprzatać wysoki urzędniczy umysł zajęciami handlarza żelaztwem. Najlepiej więc wydać po prostu właścicielkę fabryki za człowieka, który potrafi fabryką kierować.

(Dalszy ciąg nastąpi).





TEATR POLSKI  
Towarzystwo Artystów Dramatycznych  
w Czwartek dnia 8 maja.

BENEFIS

p. Karola Kopczewskiego

RODZINA RANTZAU

dramat w 4 aktach Eremana-Chatriona

Początek o godzinie 8-ej.

Podajemy do wiadomości osób interesowanych, iż otworzyliśmy pomiędzy

Gdańskiem i Włocławkiem

stałą komunikację statkiem parowym towarowym (Schleppdampfer).

Począwszy od 25 kwietnia, statki nasze odchodzić będą z Gdańska regularnie 3 razy na miesiąc. Informacyj co do wysokości pobieranego frachtu udzielają

Bracia Harder w Gdańsku

M. Lewiński w Włocławku.

WYBOROWE GATUNKI CYGAR

Reinitas Rs. 3. Medanos Rs. 4. Regalita Rs. 5. Reina Rs. 6. Damas Rs. 6. Favorita Rs. 7. Carolina Rs. 8. Imperiales Rs. 10, za 100 sztuk. w opakowaniu po: 100, 50, 25, 10 i 5 sztuk

Polecają Szanownej Publiczności i Panom handlującym

Kalinowski i Przepiórkowski w Warszawie (Hotel Europejski). 278-2-6

Wielka wyprzedaż  
Kapeluszy Damskich

po znacznie niższych cenach.

E. Böder, ulica Zielona Nr. 265.

281-4-0

NOWO OTWARTE  
BIURO TECHNICZNE  
Inżyniera technologa  
PESACHOWICZA

Warszawa, róg Marszałkowskiej i Ś-to-Krzyżkiej Nr. 35.

W zakres działalności Biura wchodzi:

- 1) Specjalne obmurowanie kotłów parowych, według własnego oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełne zużycowanie paliwa, dające oszczędność na takowem do 50%. Uwaga. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.
- 2) Urządzenie zakładów rolniczo-przemysłowych jak gorzelni, fabryk krochmalu i syropu.
- 3) Wszelkie kwestye dotyczące interesów fabrycznych i przemysłowych.
- 4) Projekty, plany i anszlagi fabryczne.

Puszczanie w ruch fabryk i warsztatów budowanych pod moim kierunkiem, przyczem obznajmiam osoby powołane do dalszego prowadzenia fabryk, zarówno z racjonalnym obchodzeniem się ze wszystkimi maszynami, jak i ze sposobem opalania kotłów parowych do otrzymania największej oszczędności w paliwie. 294-1-1

NAUCZYCIEL

elementarny, wychowawiec Seminarjum, z patentem, poszukuje pracy od dnia dzisiejszego w biurze reagenta, lub adwokata, za umiarkowanym wynagrodzeniem. Wiadomość w redakcyi Dziennika Łódzkiego. 297-1-2

Potrzebna jest  
ZARAZ

Polka lub Niemka do jednej panienki znająca ręczne roboty, trochę krawieczyzny i początki nauki. Wiadomość w redakcyi Dziennika Łódzkiego. 295-1-3

Kalendarzyk dla dzieci

przez Jachowicza, złożony w redakcyi Dziennika na korzyść biednych, nabywać można po kop. 15.

Mieszkanie

złożone z 4-ch pokoi, kuchni, przedpokoj, wszelkimi wygodami, na drugim piętrze w domu W-go B. L. Frischman ulica Piotrkowska Nr. 333 do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Bliższa wiadomość u gospodarza lub u Lzydora Friedmana. 289-2-3

RAJCHMAN & FRENDLER

BIURO OGŁOSZEŃ DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW  
Warszawa, — Sanatorska 18

OLIMPIA DĘBICKA

PRZYBYŁA z WARSZAWY

Otworzyła pracownię Sukien damskich i ubiorów dzieciennych, które wykonywa po bardzo umiarkowanych cenach.

wykonanie punktualne i podług najświeższej mody.

Ulica Widzewska dom Aia Nr 1440, 1-sze piętro od frontu.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 6 maja.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopełnione tranzakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiry państw., Akcyje, Dopełnione tranzakcyje, Z końcem giełdy. Rows include Oblig. Skar. Kr. Pols. duże, Oblig. Skar. Kr. Pols. małe, Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table with columns: z Łodzi, do Łodzi, godziny i minuty. Rows include Koluszki, Skierniewice, Warszawa, Piotrkowa, etc.

Table with columns: Pociązy przychodzące do Łodzi, Pociązy odchodzące z Łodzi, rodzaj ekspedycyi. Rows include Sobota, Piątek, Czwartek, Środa, Wtorek, Poniedziałek.